AGENCJA ANTYMASOŃSKA

BIULETYN

REDAKCJA: JERZY BRAUN I WACŁAW BUDZYŃSKI

Red. odp. HELENA DUNINÓWNA

ADRES: WARSZAWA, N.-ŚWIAT 21 m. 15, TELEFON 3-03-48.

Nr 1 **Warszawa, lipiec 1938 r.** **Rok I**

SŁOWO WSTĘPNE

Wydajemy pierwszy numer naszego biuletynu w chwili, kiedy otwarcie, w formie zaprojektowanej ustawy antymasońskiej podjęta została walka z wpływami obcych agentur w Polsce. Walka ta znalazła odrazu oddźwięk szeroki i uznanie w masach i tu stwierdzić można, iż instynkt narodu nie zawodzi. Daje temu wyraz w miarę swych sił opinia publiczna przynajmniej w tych pismach, które uznać należy za rzeczywiście polskie i niezależne. Ale opinia publiczna musi mieć źródło informacji stałe i poważne, oraz musi poza informacją otrzymywać materiał wiarygodny, zbadany, naukowy.

Taką informacją i takim materiałem dla rzeczywiście polskiej i niezależnej prasy pragnie służyć Biuletyn, wydawany przez Agencję Antymasońską (AntyM.). W dziale informacji nie zamieści on plotek czy domysłów, lecz dane ścisłe i sprawdzone. W dziale materiałów spopularyzuje wiedzę o masonerii, fragmenty tych prac i studiów zespołu masonoznawczego, które znajdą swój pełny wyraz poza Biuletynem, w przygotowywanych wydawnictwach książkowych Agencji Antymasońskiej.

Apelujemy do W. P. Odbiorców naszych, by zechcieli wykorzystywać możliwie najpełniej informacje i materiały Biuletynu. Ze swej strony zapewniamy, że stałym naszym dążeniem będzie systematyczne urozmaicanie i poprawa treści.

Przez miesiące letnie Biuletyn ukaże się raz w lipcu i raz w sierpniu, od września jednak wydawany będzie regularnie dwa razy na miesiąc.

Przez pierwsze trzy miesiące (lipiec, sierpień, wrzesień) rozsyłany będzie darmo, od października za opłatą, której wysokość podana zostanie do wiadomości W. P. Odbiorcom zawczasu.

Agencja Antymasońska.

KONTROFENZYWA.

Było do przewidzenia, że po I-ym Zjeździe Antymasońskim Prasy Polskiej rozpocznie się kontrofenzywa. Mogła ona pójść w dwóch kierunkach: pomniejszania rozmiarów tej pierwszej publicznej manifestacji zbiorowej przeciwko agenturom obcym, lub też stworzenia wokół niej niezdrowej atmosfery podejrzeń.

Metoda pierwsza nie mogła być w danym wypadku zastosowana, gdyż Zjazd wypadł okazale — wzięło w nim udział ponad 40 czasopism, których spis wraz z listą obecności zobaczyć można w Biurze Agencji (to dla sceptyków), zaś w zgromadzeniu publicznym zorganizowanym w Warszawie nazajutrz przez zespół pism narodowych uczestniczyło z górą cztery tysiące osób.

Wybrano tedy drugą metodę: w jednym i tym samym dniu „Dziennik Polski", organ renegatów Stronnictwa Narodowego i „Nowa Rzeczpospolita", organ Frontu Morges, którego masońskie koneksje są bezsporne, wystąpiła z insynuacją, że pierwszy zjazd antymasoński był zręczną prowokacją masońską („Wypędzaniem Diabła Belzebubem", jak pisze „Nowa Rzeczpospolita" w rzeczonym felietonie).

Insynuacje wracają rykoszetem do ich autorów. Kierownictwo Agencji Antymasońskiej może odpowiedzieć na nie tylko pogardą. Nikt uczciwy nie będzie śmiał podać w wątpliwość czystość intencji ludzi, którzy mają odwagę prowadzić walkę z masonerią z otwartą przyłbicą. Wystąpienia powyższe stanowią tylko dowód, jak brudna atmosfera panuje dziś jeszcze w Polsce (AntyM.).

PROF. GROSZKOWSKI ZERWAŁ Z MASONERIĄ.

Na Zgromadzeniu Antymasońskim w dniu 12 czerwca rb. w wielkiej sali Domu Katolickiego zgłoszono wniosek o usunięcie z katedr Politechniki Warszawskiej profesorów masonów, a mianowicie: prof. Mieczysława Wolfkego, prof. Janusza Groszkowskiego i prof. Józefa Rolińskiego. Jeden z wymienionych prof. Janusz Groszkowski ogłosił w „Gońcu Warszawskim" z dnia 15 czerwca rb. list. w którym oświadcza, że do żadnej organizacji masońskiej nie należy. Wobec oświadczenia prof. Groszkowskiego w „Gońcu Warszawskim" — wypada nam wyjaśnić, że prof. Groszkowski uczestniczył wie-

lokrotnie w zebraniach zespołu lożowego, w których brali udział między innymi: prof. Wolfke, prof. Roliński, prof. Michałowicz, p. Błażejewicz — urzędnik Min. W. R. i O. P., p. Zygmunt Dworzańczyk oraz b. ambasador Patek i b. min. Hipolit Gliwic.

Zebrania te odbywały się w Instytucie Fizyki na Politechnice Warszawskiej przy ul. Polnej, a także u p. Hipolita Gliwica, w mieszkaniu p. Patka na Starym Mieście, w pewnym lokalu na Pradze itd. Ten zespół lożowy pozostawał w bezpośrednim kontakcie z p. Stanisławem Stempowskim, W. Mistrzem Wielkiej Loży Narodowej znanym z interpelacji posła Dudzińskiego w sprawie posiedzeń loży w gmachu Dyrekcji Lasów Państwowych, a zamieszkałym przy ul. Polnej Nr. 42.

Oświadczenie prof. Groszkowskiego, że do żadnej organizacji masońskiej nie należy, tłumaczyć można tym, że na kilka dni przed zgromadzeniem antymasońskim zgłosił on listownie na ręce Radcy Ministerstwa W. R. i O. P., p. Tadeusza Błażejewicza swe wystąpienie z organizacji, niewątpliwie pod wrażeniem wzbierającej w społeczeństwie fali oburzenia przeciwko agenturom obcym.

Na marginesie powyższej sprawy zaznaczyć trzeba, że wiadomość o zebraniach loży w Instytucie Fizyki na Politechnice Warszawskiej, podana przez „Wieczór Warszawski" z dnia 15 maja rb. nie została zdementowana przez władze Politechniki (AntyM.).

NIEMIECKA LOŻA POLOWA W GMACHU KASY IM. MIANOWSKIEGO

Ukazała się ostatnio na półkach księgarskich, nakładem Księgarni Katolickiej w Katowicach, niezmiernie cenna książka Roberta Schneidra p. t. „Masoneria przed sądem", przetłumaczona z niemieckiego na polski z czwartego uzupełnionego wydania przez Wiktora Buttlera. Książka ta oparta jest w całości na dokumentach sprawy sądowej między jej autorem, a literatem Fluhrer, a w szczególności na zeznaniach: doktora Müllerdorfa Wielkiego Mistrza Wielkiej Loży Krajowej, doktora Karola Habrychta, W. Mistrza Wielkiej Loży-Matki „Pod Trzema Globami" i doktora Gustawa Fierksta, W. archiwisty Wielkiej Narodowej Loży - Matki „Pod Trzema Globami". Zawiera ona mnóstwo wyczerpujących danych o organizacji, obrządkach, symbolach i tajemnicach masonerii, a zwłaszcza o strukturze trzech wielkich lóż staropruskich (Wielka Loża Prus „Zur Freundschaft", Wielka Narodowa Loża-Matka „Unter drei Weltkugeln" i Wielka Loża Krajowa).

Te loże staropruskie zlikwidowane w roku 1934 po dojściu Hitlera do władzy, przekształciły się w t. zw. zakony niemiecko-chrześcijańskie, co stanowi walny dowód, że w nowych Niemczech masoneria istnieje nadal tylko pod inną postacią. W zakonach niemiecko-chrześcijańskich należy niewątpliwie szukać tendencji antyreligijnych i nowo-pogańskich, które postawić chcą na ołtarzach miecz i „Mein Kampf" Hitlera w miejsce Pisma Świętego i Eucharystii.

W czasie zawieruchy wojennej w latach 1914—1918 loże staropruskie pracowały za frontami w t. zw. „Lożach Polowych". Jedna z takich Lóż Polowych działała w Warszawie podczas okupacji niemieckiej, pod patronatem gen. Besselera. Miejscem jej zebrań był zakonspirowany lokal w gmachu Kasy im Mianowskiego — Krak.-Przedmieście w Pałacu Staszica. Tam znajdowała się symboliczna trumna Jakuba de Molay, w. mistrza zakonu Templariuszów, spalonego na stosie za praktyki bluźniercze (loże staropruskie nawiązują do tradycji Templariuszów, uważając się za ich spadkobierców, jak cała niemal masoneria światowa).

Gdy w dniach 10—11 listopada 1918 r. Niemcy uciekali z Warszawy, lokal ten w Kasie im. Mianowskiego objęła chwilowo Liga Kobiet. Są w Warszawie osoby, które widziały wówczas tę trumnę i insygnia masońskie. Przy drzwiach lokalu loży postawiono wartę. Jednakże w nocy tegoż dnia trumna znikła w tajemniczy sposób, pomimo straży. Prawdopodobnie spuszczono ją w dół przez okno od strony ul. Kopernika, która tu schodzi w dół ku Tamce.

Byłoby rzeczą ciekawą dowiedzieć się, czy przypadkiem owa symboliczna trumna nie znajduje się teraz znowu w gmachu Kasy im. Mianowskiego. Wiadomo bowiem, że w Loży Polowej, pracującej pod patronatem Besselera zbierali się nie tylko Niemcy, lecz i Polacy masoni; odegrała ona też poważną rolę w reorganizacji i konsolidacji Lóż polskich w dobie poprzedzającej odbudowę Państwa (AntyM.).

WIELKI WSCHÓD FRANCJI A OBRZĄDEK SZKOCKI.

Dużo się u nas pisze i mówi ostatnio o podziale masonerii na loże „Wielkiego Wschodu Francji" (lepiej „masoneria francuska") i loże — niezbyt fortunnie określane mianem „szkockich" (lepiej — „masoneria anglosaska"), podkreślając pewną walkę, jaka się toczyła między nimi o wpływy w masonerii całego świata i wspominając o fuzji, jaka się miała dokonać obecnie między obu tymi kierunkami w masonerii polskiej — dla celów ściślejszej współpracy. Warto więc wyjaśnić w pierwszej linii historycznie ten problemat, na którego tle powstają liczne nieporozumienia i nieścisłości w wypowiedziach publicystycznych.

MASONERIA WE FRANCJI.

A więc skąd pochodzi to zróżniczkowanie: masonerii francuskiej („Wielkiego Wschodu Francji") i masonerii anglosaskiej? Powstało ono na terenie Francji. Wolnomularstwo przeszczepione zostało na grunt francuski z Anglii gdzieś w latach 1723—26. Początkowe jego dzieje nie są dobrze znane. Pierwsza „Wielka Loża" powstaje około roku 1743, pod n. „*Grande Loge (Anglaise) de France*", jako prowin-

cjonalna „Wielka Loża“ dla Francji. Loża ta uznawała za przykładem Anglii trzy stopnie tradycyjne lóż symbolicznych (Św. Jana): ucznia, czeladnika i mistrza. Z niej w następstwie historycznym rozwija się po kilku rozłamach organizacyjnych jedna gałąź masonerii we Francji w XVIII wieku.

STOPNIE WYŻSZE.

W kilka lat po utworzeniu „Wielkiej Loży“ zaczęły powstawać we Francji i, niezależnie od istniejących organizacyj masońskich, nowe organizacje wolnomularskie, nawiązujące głównie do skasowanego przez papieża Zakonu Templariuszów, który mimo rozwiązania miał istnieć tajnie w Szkocji. Organizacje te posiadały więcej niż trzy stopnie wtajemniczenia, posiadały t. zw. stopnie wyższe i nie nazywały się już lożami, lecz kapitułami, często z dodatkiem: „szkockie“.

Decydującą rolę w rozwoju tych wysokostopniowych kapituł odegrał Szkot Michał Andrzej Ramsay, członek „Wielkiej Loży“ we Francji. Zaczął się wkrótce okres fantastycznej hyperprodukcji wyższych stopni. Powstawały nowe godności i urzędy o tajemniczych nazwach, powstawały nowe organizacje wysokostopniowe, roszczące sobie prawa do nadrzędności.

„WIELKI WSCHÓD FRANCJI“.

W roku 1758 masoni wyższych stopni tworzą pierwszą poważniejszą organizację wyższych stopni, p. n. „Rada Cesarzy Wschodu i Zachodu“. Około roku 1771 „Wielka Loża Francji“ postanawia połączyć się z „Radą Cesarzy“, jednakże dochodzi z tego powodu w jej łonie do rozłamu: obok *Grande Loge de France*“ powstaje „Grande Loge Nationale“, która w roku 1773 przybiera nazwę „Grand Orient de France“ (Wielki Wschód Francji).

Z biegiem czasu „Grand Orient de France“ nabiera dużego znaczenia i podporządkowuje sobie kolejno niektóre z powstałych w międzyczasie wolnomularskich organizacyj wysokostopniowych wraz z wytworzonymi przez nie obrządkami wyższych stopni. Pochłania on także loże „Rady Cesarzy Wschodu i Zachodu“.

Wkrótce „Wielki Wschód Francji“ staje się poważną siłą polityczną o charakterze coraz bardziej radykalno - demokratycznym i rewolucyjnym. W jego łonie rodzi się materialistyczna filozofia encyklopedystów, on organizuje „wielką rewolucję“ francuską.

Wpływy „Wielkiego Wschodu Francji“ rosną i w końcu XVIII wieku dochodzi do fuzji „Grande Loge de France“ z „Grand Orient de France“, tak że na początku XIX wieku istnieje we Francji tylko „Grand Orient de France“, nie licząc kilku lóż różnych wyższych stopni, które mu jeszcze nie podlegają.

OBRZĄDEK SZKOCKI DAWNY UZNANY.

Jeszcze w roku 1761 „Rada Cesarzy Wschodu i Zachodu“ udziela pełnomocnictw i wysyła do Ameryki „brata“ Stefana Morina, żyda — dla rozpowszechniania tam 25-ciu wyższych stopni. Wywiązał się on ze swego zadania bardzo gorliwie, założył bardzo wiele lóż i kapituł w Ameryce, a nawet w swej gorliwości poszedł tak daleko, że do 25-ciu stopni dodał jeszcze 8 dalszych, tworząc w ten sposób razem 33 stopnie. Tak został utworzony „Obrządek Szkocki Dawny Uznany“. Powstał on więc we Francji, uzupełniony został w U. S. A., ze Szkocją — poza nazwą — nie wiele ma wspólnego, a właściwym twórcą jego jest żyd — Stefan Morin.

W roku 1801 utworzyła się w Charleston (U. S. A.) pierwsza „Najwyższa Rada“ tego obrządku, złożona z masonów 33-go stopnia. Rada ta założyła w 1804 r. w Paryżu „Najwyższą Radę Francji“ dla masonów od 4-go do 33-go stopnia oraz „*Grande Loge Ecossaise*“ od 1-go do 3-go stopnia, niezależnie od „Grand Orient de France“. Ten ze swej strony stara się znowu jak poprzednio opanować nowe organizacje. Jednakże — ostatecznie — nie udaje mu się to, ale w wyniku walki wchłania kilka lóż nowego obrządku i tworzy w swoim łonie „Wielkie Dyrektorium Obrządków“, jako przeciwwagę dla „Najwyższej Rady Francji“.

ODRZUCENIE „WIELKIEGO BUDOWNICZEGO“.

Momentem przełomowym dla masonerii francuskiej staje się odrzucenie w 1877 roku przez „Wielki Wschód Francji“ wyznania wiary w „Wielkiego Budowniczego Wszechświata“, obowiązującej powszechnie w masonerii. Za „Wielkim Wschodem“ poszła wkrótce — ostatecznie — „*Grande Loge (Ecossaise) de France*“, którą z tego powodu ogłosiła „Najwyższa Rada Francji“ za niezależną od siebie. Ona tylko jedna pozostała wierna „Wielkiemu Budowniczemu Wszechświata“.

ORGANIZACJE WSPÓŁCZESNE.

Te trzy organizacje („Grand Orient de France“, „Grande Loge de France“ i „Suprème Conseil pour de France“) istnieją we Francji do dzisiaj. Poza tym działają jeszcze, nie przez wszystkich uznane, o wiele słabsze „*Grande Loge Nationale Indépendante et Régulière de France*“ oraz „*Ordre du Droit Humain*“ przyjmujący także i kobiety. Największe znaczenie posiada z nich niewątpliwie „*Grand Orient de France*“, on nadaje ton masonerii francuskiej.

[illegible]

STOPNIE WYŻSZE

[illegible]

WIELKI WSCHÓD FRANCJI

[illegible]

OBRZĄDEK SZKOCKI DAWNY UZNANY

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

MASONERIA FRANCUSKA I ANGLOSASKA.

Masoneria francuska przez odrzucenie symbolu „Wielkiego Budowniczego Wszechświata“ oraz przez wprowadzenie polityki już do najniższych lóż uważana jest przez masonerie powszechną za pewnego rodzaju schizmę. Rywalizacja lokalna między „Wielkim Wschodem Francji“ a „Najwyższą Radą Francji“ przenosi się na szerszy teren rywalizacji między „odstępczą“ masonerią francuską, a masonerią anglosaską, reprezentującą prawowierny kierunek. Obie starają się ogarnąć swymi wpływami masonerię innych krajów, przy czym wpływ masonerii anglosaskiej jest dzisiaj o wiele silniejszy od wpływu masonerii francuskiej, który stosunkowo coraz bardziej zanika.

Nie trzeba jednak ulegać złudzeniu, że ta rywalizacja o wpływy ma jakieś głębsze znaczenie. masoneria bowiem jest jedna i poszczególne jej odłamy, powstałe w wyniku historycznego rozwoju, nawet wzajemnie się zwalczające, mają genezę tylko taktyczną, gdyż dążą ostatecznie do jednego celu i są poddane jednemu wspólnemu kierownictwu, którego szukać należy w lożach żydowskich.

MASONERIA W POLSCE.

W Polsce współczesnej rywalizacja ta ma także charakter walki o wpływy między masonerią francuską. a anglosaską, przy czym ta ostatnia ma na naszym terenie zdecydowaną przewagę, zwłaszcza od czasu przewrotu majowego i Brześcia.

SENS PODZIAŁU.

Dziś należy tedy zerwać z podziałem na „Wielki Wschód“ i „Szkotów“, który miał swoją rację bytu dawniej i to głównie w dziedzinie obrządkowej i administracyjnej. Kłaść dziś natomiast należy nacisk na podział szerszy, mający charakter w pewnym stopniu bardziej ideologiczny — podział na masonerię francuską i anglosaską. Dawne rozróżnienie jest raczej mylące, gdyż „Szkot“ oznacza w ogólności masona wyższego stopnia, wyższe zaś stopnie uznawane są i praktykowane także i w lożach „Wielkiego Wschodu“. „Wielki Wschód“ jest pojęciem organizacyjnym, „Szkot“ zaś — pojęciem obrządkowym, a między organizacją i obrządkiem, czyli systemem wewnętrznej pracy lożowej należy przeprowadzić rozgraniczenie. (AntyM).

NIEZALEŻNY ZAKON B'NAI BRITH

„Niezleżny Zakon B'nai Brith“ jest wolnomularskim zakonem żydowskim, składa się on wyłącznie z żydów. Powstał w roku 1843 w Ameryce (U. S. A.). Zadaniem jego jest baczyć, aby „zjednoczenie ludzkości“, do którego dąży masoneria, nastąpiło pod sztandarami Izraela, czyli aby został spełniony spaczony mesjanizm żydowski. Najniższą jednostką organizacyjną Zakonu jest loża. zwana w „krajach klerykalnych“ — „stowarzyszeniem humanitarnym“. Nad lożami w poszczególnych państwach stoją Wielkie Loże, które wraz z podległymi sobie lożami tworzą Dystrykty (obwody) Zakonu. Centrala Zakonu znajduje się w Cincinnati (U.S.A.). Na czele Zakonu stoi Prezydent Zakonu. Polska stanowi w organizacji *Bnai Brithu* 13-ty Dystrykt. Wielka Loża istnieje w Krakowie, a loże — stan z 1928 roku — w Krakowie („Solidarność“), w Poznaniu („Amicitia“), w Bielsku („Esra“), we Lwowie („Leopolis“), w Lesznie (im. Rafała Koscha), w Przemyślu („Humanitas“), w Katowicach („Concordia“), w Warszawie („Braterstwo“), w Królewskiej Hucie (im. Michała Sachsa), w Łodzi („Montefiore“), w Stanisławowie („Achduth“), w Krynicy (sezonowa). Prace przygotowawcze do założenia lóż podjęte były w 1928 roku w Białymstoku, Częstochowie, Równem i Wilnie. Loże *Bnai Brith* grupują w sobie szczyty inteligencji żydowskiej, od uczonych, rabinów poprzez polityków do bankierów i t. d. Ilość „braci“ *Bnai Brithu* w Polsce — według danych żydowskich — wynosiła w 1928 roku około 900. Ogólna ilość Dystryktów na całym świecie w 1928 roku — 15, lóż — okrągło 600, członków — okrągło 80.000. (AntyM.).

STAROSTOWIE BIELSKA I BIAŁEJ W ROTARY KLUBIE.

W dniu 1 maja odbyło się w Bielsku rozpoczęcie „sezonu“ Rotary Klubu. W uroczystościach wzięli udział także członkowie lóż zamiejscowych. Bankiet w restauracji niemieckiej w Cygańskim Lesie był urządzony wspaniale, panie w strojnych toaletach, panowie we frakach, Języka polskiego nie słyszało się prawie. Na bankiet przybyli i prezydowali mu na czołowych miejscach pp.: starosta bielski mgr. Bocheński i starosta bialski dr Alberti.

W Bielsku i Białej toczy się bój o polskość. Miasta te, a szczególniej Bielsko, liczą zaledwie 50% Polaków. Społeczeństwo polskie organizuje się i walczy o każdą polską placówkę, o polskiego robotnika przy pracy, o polskiego urzędnika, polski sklep, polski warsztat. Przeciwko niemu stoi zorganizowana siła żydowsko - niemieckiego kapitału. Stoją przeciwko niemu także, niestety, niektórzy Polacy, pozostający na usługach mafii. Rotary - Klub poza rolą, którą odgrywa w całym świecie, a oświetloną już dostatecznie przez prasę narodową, na terenie Bielska i Białej stanowi właśnie oficjalne zrzeszenie międzynarodowych czynników. Walka z nimi trudna i aby na terenie tamtejszym mogła odnieść sukces, wymaga poparcia wszystkich Polaków. Wymaga przede wszystkim poparcia polskich władz. A tymczasem starostowie, reprezentanci państwa polskiego, solidaryzują się oficjalnie z międzynarodówką. Biorą udział w jej uroczystościach.

Społeczeństwo polskie żąda, aby na tak trudnym terenie państwo polskie reprezentowali ludzie, służący interesom narodu polskiego, a nie uzależnieni moralnie i materialnie od czynników obcych. (Starosta Bocheński zasiada w komisji rewizyjnej żydowskiego banku: Śląski Zakład Kredytowy. Na trzech żydów w komisji jeden Polak, p. starosta Bocheński). (AntyM).

4

Druk B-ci Dranczyńskich, Warszawa, ul. Piusa XI Nr 15

Masoneria francuska przez odrzucenie symbolu „Wielkiego Budowniczego Wszechświata" [illegible] pokazuje jak się najwyraźniej, [illegible] przez masonerię powszechną [illegible] Rywalizacja [illegible] Wielkim Wschodem Francji" a „Najwyższą Radą Francji" [illegible]

[illegible]

Wielki Wschód [illegible] zarazem [illegible] w ten sposób [illegible] wspólną [illegible] loży w lożach żydowskich.

M A S O N E R I A W R O S J I

[illegible] wpływy, [illegible] masonerię [illegible] przewagę [illegible]

S E A N S P O W S T A Ń C

[illegible]

[illegible] (Iskry).

NIEZALEŻNY ZAKON B'NAI B'RITH

Niezależny Zakon B'nai B'rith [illegible] w Ameryce [illegible] 1843 [illegible] Zakonu [illegible] Dystrykt [illegible] Zakonu [illegible] w Krakowie [illegible] w Bielsku [illegible] we Lwowie [illegible] w Katowicach („Concordia") [illegible] w Łodzi [illegible] do Montefiore [illegible] w Polsce [illegible] w 1938 roku [illegible] — około 50.000 członków [illegible] 70.000 (Orędownik).

STAROSTWO BIELSKA I UDZIAŁ W ROTARY KLUBIE.

Według [illegible] w Bielsku [illegible] Kluba [illegible] w Czechosłowacji [illegible] w Bielsku [illegible] niemieckiej [illegible] Język polski [illegible] miejscach [illegible]

W Bielsku i Białej [illegible] polskie [illegible] Śląska [illegible] polską [illegible] polskiego [illegible] Przeciwko [illegible] w całym świecie [illegible] Bielska i Białej [illegible] polskie [illegible] Wyznania [illegible] polskie [illegible] polskiego [illegible] w ich [illegible]

Społeczeństwo polskie [illegible] polskie [illegible] od [illegible] Starosta Bochenski [illegible] Rotary [illegible] Żydów w Bielsku i [illegible] Bochenski) (Orędownik).